

TAJEMNICZY KUTER FLOTYLLI KASPIJSKIEJ ODPŁYNAŁ Z BAŁTYKU?

Rosjanie poinformowali, że kuter przeciwdywerysyjny „Junarmijec Kaspija” uczestniczący w paradzie morskiej w Sankt Petersburgu rozpoczął powrót do swojej bazy w Machaczkała na Morzu Kaspijskim. W komunikacie umieścili jednak ponownie zdjęcie innej jednostki, niż ta o której pisali.

Chcąc nadać szczególną rangę tegorocznej paradzie morskiej w Sankt Petersburgu 30 lipca 2017 r. Rosjanie założyli, że będą w niej uczestniczyły jednostki pływające ze wszystkich rosyjskich flot – z tym z Floty Kaspijskiej. Ta jednostka organizacyjna rosyjskiej marynarki wojennej, działająca na akwenie całkowicie zamkniętym, oddelegowała na Morze Bałtyckie swój kuter przeciwdesantowy projektu 21980 typu Graczonok „Junarmijec Kaspija”.

Zadanie było złożone, ponieważ - choć jest to jednostka pływająca z załogą tylko sześciuosobową - jest jednocześnie stosunkowo duża, biorąc pod uwagi drogi śródlądowe (o wyporności 138 ton, długości 31,04 m, szerokości 7,4 m oraz zanurzeniu 1,85 m), a jednocześnie zbyt mała, by korzystać z dróg morskich. Okręt pojawił się jednak w Sankt Petersburgu i został szczególnie wyróżniony, rozpoczynając jako pierwszy paradę w Sankt Petersburgu. To właśnie ten kuter niósł również na dziobowym flagsztoku flagę Federacji Rosyjskiej.

Co ciekawe, z niewiadomego powodu, dla potrzeb sanktpetersburskiej parady Rosjanie przemalowali numer burtowy na tej jednostce, umieszczając tam numer „600”, chociaż w spisie rosyjskiej floty funkcjonuje ona nadal pod indeksem „930”. Kolejną dezinformacją było zdjęcie innego kutra projektu 21980 w komunikacie o „Junarmijcu Kaspija”.

Obecnie rosyjskie ministerstwo obrony przekazało informację o rozpoczęciu drogi powrotnej z Morza Bałtyckiego na Morze Kaspijskie. Według Rosjan początkowo kuter skorzystał z Kanału Wołgo-Bałtyckiego, który w swojej pierwszej części biegnie wspólnie z Kanałem Białomorsko-Bałtyckim. W tym pierwszym etapie kuter płynął rzeką Newa, jeziorem Ładoga, rzeką Świr i jeziorem Onega. Później musiał czekać na swoją kolej, by przepłynąć przez śluzy i dostać się na właściwy kanał Wołgo-Bałtycki, kończący się na Zbiorniku Rybińskim - sztucznym zbiorniku, który zbudowano na Włodze. W tym czasie ma przepłynąć jedenaście śluz (z różnicą poziomów od 8 do 11 metrów) oraz pokonać infrastrukturę pięciu hydroelektrowni oraz dwudziestu pięciu różnego rodzaju tam.

„Junarmijec Kaspija” ma w sumie przepłynąć drogami śródlądowymi ponad 4000 km i zgodnie z planem pojawi się w macierzystym porcie Machaczkała pod koniec sierpnia br.